

Żaneta Bonczkowska

Relacja o konflikcie zwierzchnika mennicy toruńskiej Jana von Lichtenstein z Zygfrydem Schade z 1449 roku : przyczynek do stosunków między mieszczaństwem a urzędnikami krzyżackimi w połowie XV wieku

Komunikaty Mazursko-Warmińskie 4 (274), 679-696

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Żaneta Bonczkowska

RELACJA O KONFLIKCIE ZWIERZCHNIKA MENNICY
TORUŃSKIEJ JANA VON LICHTENSTEIN
Z ZYGFRYDEM SCHADE Z 1449 ROKU.
PRZYCZYNEK DO STOSUNKÓW
MIĘDZY MIESZCZAŃSTWEM A URZĘDNIKAMI
KRZYŻACKIMI W POŁOWIE XV WIEKU

W literaturze przedmiotu kilkakrotnie podejmowano już temat funkcjonowania mennicy toruńskiej w średniowieczu, najwięcej miejsca poświęcając personelowi oraz działalności kredytowej jej zwierzchników¹. Prowadzenie tego typu aktywności przez krzyżackich zarządców mennicy w większości wypadków wiązało się z pojawianiem się sporów między nimi a dłużnikami. Zagadnienie to było jednak rzadko poruszane w dotychczasowej literaturze². Niżej publikowane źródło może uzupełnić tę lukę i stanowić podstawę do dalszych badań. Faktem jest, że po części było ono znane dotychczasowym badaczom, jednak sygnalizowali oni jedynie jego istnienie bądź też wykorzystywali tylko nieliczne zawarte w nim informacje³. Jürgen Sarnowsky w swojej pracy poświęconej gospodarce zakonu krzyżackiego w Prusach, powołując się na ten właśnie przekaz źródłowy, zaznaczył, że sprawy w nim poruszane są niejasne⁴. Być może właśnie zawilość opisywanych w nim wydarzeń sprawiła, że nie zostało ono dotąd w pełni wykorzystane. Dlatego warto pokusić się o jego publikację i omówienie, gdyż

¹ M. Gumowski, *Dzieje mennicy toruńskiej*, Toruń 1961; J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung des Deutschen Ordens in Preußen (1382–1454)*, Köln–Wien 1993, ss. 62–70; O. Volckart, *Die Münzpolitik im Ordensland und Herzogtum Preußen von 1370 bis 1550*, Wiesbaden 1996; R. Czaja, *Miasta pruskie a zakon krzyżacki. Studia nad stosunkami między miastem a władzą terytorialną w późnym średniowieczu*, Toruń 1999, ss. 167–171; Ż. Bonczkowska, *Mennica toruńska od drugiej połowy XIV wieku do 1454 roku. Lokalizacja – Personel – Funkcjonowanie*, Toruń 2011.

² Szczegółowo konfliktem między zwierzchnikiem mennicy toruńskiej Janem von Lichtenstein a tamtejszym mieszczaninem Danielem Konitzem zajęła się I. Janosz-Biskupowa, zob. eadem, *Materiały do dziejów lichwy w Prusach Krzyżackich w połowie XV wieku*, *Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza*, 1958, t. 4, z. 1, ss. 358–372.

³ *Ibidem*, s. 360; J. Sarnowsky, *op. cit.*, s. 66; O. Volckart, *op. cit.*, s. 149; R. Czaja, *op. cit.*, s. 170.

⁴ J. Sarnowsky, *op. cit.*, s. 66.

jest to jeden z nielicznych przekazów obrazujących szczegółowo przebieg sporów między zwierzchnikami mennicy toruńskiej a tamtejszym mieszczaństwem w połowie XV w.

Omawiana relacja jest przechowywana w Archiwum Państwowym w Toruniu⁵. Niestety nie została ona opatrzona datą i miejscem zredagowania, jednakże te istotne dane są możliwe do w miarę dokładnego ustalenia, co uczyniono w dalszej części niniejszego artykułu. W tekście źródła nie sprecyzowano również, z czyjego polecenia ono powstało i kto był jego autorem. Można jednak przypuszczać, że przynajmniej pośrednio był nim mieszczanin toruński Zygfryd Schade⁶, będący stroną w tym konflikcie. To właśnie on usilnie zabiegał u urzędników krzyżackich o rozwiązanie sporu ze zwierzchnikiem mennicy toruńskiej⁷. Chcąc mieć jakiś dokument potwierdzający zaistniały stan rzeczy, zapewne nakazał opisać przebieg konfliktu.

Publikowany tu przekaz źródłowy zachował się w dobrym stanie. Sporządzony został na arkuszu papieru, który po złożeniu tworzy dwie karty o formacie 220 × 320 mm. Pierwsza karta zapisana została z obu stron, na następnej z jednej strony kontynuowano podjęty wcześniej zapis, z drugiej zaś umieszczono noty archiwisty pochodzące najprawdopodobniej z XIX w.

Na wstępie prowadzonych rozważań należy odpowiedzieć na dwa istotne pytania. Po pierwsze, kiedy i gdzie sporządzony został niniejszy przekaz. Po drugie, kim był wymieniony w źródle zwierzchnik mennicy i którą właściwie instytucją tego typu zarządzał – gdańską czy toruńską?⁸

Wydarzenia opisywane w relacji kończą się na początku listopada 1449 r.⁹ Dokładne ustalenie jej datacji możliwe jest dzięki zawartym w niej informacjom, mianowicie na spotkaniu w Papowie Biskupim 18 października 1449 r.¹⁰ Oprócz

⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu (dalej: APT), Kat. I: Dokumenty i Listy, nr 1052.

⁶ Zygfryd Schade był synem Gotschalka Schade. Pierwsza wzmianka źródłowa o nim pochodzi z 1447 r., kiedy to zeznał przed toruńskim sądem ławniczym, iż otrzymał od ojca na rachunek 330 grzywien. W latach pięćdziesiątych XV w. zawierał on również transakcje kupna–sprzedaży domów – zob. *Księga ławnicza Starego Miasta Torunia 1428–1456*, wyd. K. Ciesielska, J. Tandecki, Toruń 1992–1993 (dalej: KISM), cz. 2, nr 1313, 1544, 1546.

⁷ Na temat zwierzchnika mennicy toruńskiej zob. poniższe rozważania.

⁸ W publikowanym tu źródle nie wspomniano, w której mennicy sprawował on urząd zwierzchnika. Prawdopodobnie w latach czterdziestych w państwie zakonnym w Prusach istniały dwie mennice: gdańska i toruńska. Funkcjonowanie tej ostatniej jest potwierdzone źródłowo do grudnia 1453 r., por. Ż. Bonczkowska, op. cit., ss. 25–26, 31, 129–133 oraz poniższe rozważania. Ostatnie wzmianki źródłowe na temat działalności mennicy gdańskiej pochodzą z 1436 r., zob. *Acten der Ständetage Preussens unter der Herrschaft des Deutschen Ordens*, hrsg. v. M. Toeppen, Leipzig 1880–1884 (dalej: ASP), Bd. II, nr 4, 5, 15. Numizmatycy twierdzą jednak, że za rządów Konrada von Erlichshausen (1441–1449) monety były bite w obu tych instytucjach, por. D. Miehle, *Monety zakonu krzyżackiego*, Warszawa 1998, ss. 136–141. Nie można zatem bez przeprowadzenia dokładnej analizy zachowanych przekazów źródłowych uznać, że wymieniony w publikowanym tu źródle zwierzchnik mennicy sprawował ten urząd w Toruniu.

⁹ Por. poniższe rozważania.

¹⁰ Na temat daty spotkania w Papowie Biskupim por. poniższe rozważania.

wielkiego mistrza¹¹ miał być obecny „komtur, który na ten czas jest tymczasowym zastępcą naszego pana” [wielkiego mistrza – Ż.B.]¹². Trudno jednak przyjąć, aby na tym spotkaniu był obecny zarówno najwyższy zwierzchnik Zakonu, jak i jego zastępca. Wynika to z faktu, iż ten ostatni obejmował tymczasowo kierowniczą funkcję dopiero po śmierci wielkiego mistrza¹³. Wiadomo natomiast, że Konrad von Erlichshausen zmarł 7 listopada 1449 r.¹⁴ Stąd wniosek, że na spotkaniu w Papowie Biskupim był obecny dostojnik krzyżacki, który dopiero po śmierci wielkiego mistrza objął funkcję jego tymczasowego zastępcy. Podanie jednak tej informacji przez pisarza sporządzającego niniejszy przekaz może wskazywać, że powstał on po 7 listopada 1449 r. w okresie wakatu na urządzie wielkiego mistrza. Sławomir Józwiak, prowadząc badania nad funkcjonowaniem centralnych organów władzy w państwie zakonnym w Prusach do 1410 r., ustalił, że tymczasowy zastępca był wyznaczany krótko po śmierci wielkiego mistrza¹⁵. Jednak wydaje się, że akurat po śmierci Konrada von Erlichshausen (7 listopad 1449 r.) funkcja ta przez pewien czas pozostawała nieobsadzona. Dopiero 4 grudnia 1449 r.¹⁶ wybrano tymczasowego zastępcę, a został nim wielki komtur Henryk Solr von Richtenberg¹⁷. Wynika z tego, że skoro w publikowanym tu źródle była mowa o tymczasowym zastępcy po śmierci Konrada von Erlichshausen, musiało ono powstać po objęciu przez niego tej funkcji, czyli po 4 grudnia 1449 r. W tym miejscu należałoby pokusić się również o ustalenie daty *ante quem* sporządzenia niniejszej relacji. Jak zaznaczono wyżej, przebieg konfliktu między zwierzchnikiem mennicy toruńskiej a Zygfydem Schade i Jenchenem vom Felde¹⁸ przed-

¹¹ Wielkim mistrzem był w tym czasie Konrad von Erlichshausen. Urząd ten sprawował między 12 IV 1441 a 7 XI 1449 r. – K. E. Murawski, *Zwischen Tannenberg und Thorn. Die Geschichte des Deutschen Ordens unter dem Hochmeister Konrad von Erlichshausen 1441–1449*, Göttingen 1953, s. 35, 375.

¹² „in gewertikeit des kompters der of disse czeyt ist unsers heren stadhelder”.

¹³ S. Józwiak, *Centralne i terytorialne organy władzy zakonu krzyżackiego w Prusach w latach 1228–1410. Rozwój – Przekształcenia – Kompetencje*, Toruń 2001, ss. 99–104.

¹⁴ K. E. Murawski, op. cit., s. 375.

¹⁵ S. Józwiak, op. cit., ss. 99–104.

¹⁶ W źródle brakuje daty rocznej. Jednakże została ona tutaj ustalona na podstawie wcześniejszych wzmianek źródłowych odnoszących się do śmierci wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen, por. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin-Dahlem (dalej: GStAPK), XX. Hauptabteilung, Ordensfolianten (dalej: OF), nr 17, s. 399.

¹⁷ GStAPK, OF, nr 17, s. 411. Por. także *Die Aeltere Hochmeisterchronik*, bearb. v. M. Toeppen, w: *Scriptores rerum Prussicarum*, hrsg. v. T. Hirsch, M. Toeppen, E. Strehle, Bd. III, Leipzig 1866, s. 648, przyp. 3.

¹⁸ Jenchen vom Felde był zięciem Gotschalka i szwagrem Zygfyda Schade. Prowadził transakcje handlowe z mieszczanami toruńskimi, w tym również ze swoim teściem i szwagrem – KłSMT, cz. 1, nr 1043; cz. 2, nr 1468, 1526, 1544, 1547, 1548, 1552. Na terenie ziemi chełmińskiej, 3 km na wschód od Kowalewa Pomorskiego, zlokalizowana była wieś Napole („Felde”, „Veltchen”), zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej w średniowieczu*, oprac. K. Porębska, red. M. Biskup, Wrocław 1971, s. 83. Zbieżność nazw sprawia, że nie można wykluczyć, iż wzmiankowany w publikowanej tu relacji Jenchen vom Felde pochodził właśnie z tej miejscowości.

stawiono w niniejszym źródle do początku listopada 1449 r. Z całą pewnością można jednak stwierdzić, że w tym czasie nie został on jeszcze zakończony. Potwierdza to chociażby wzmianka z końca grudnia 1449 r., kiedy to przed sądem ławniczym Starego Miasta Torunia stawił się Zygfryd Schade, który zeznał, że ze względu na swój dług u zwierzchnika mennicy toruńskiej przekazał mu pod zastaw dom położony przy ulicy Kurnej¹⁹. Informacja ta nie pojawiła się już jednak w analizowanym tutaj źródle. Zatem najprawdopodobniej zostało ono sporządzone przed tym terminem.

Ustalenie miejsca sporządzenia niniejszej relacji możliwe jest jedynie na podstawie poszlak. Konflikt, jaki rozgorzał między zwierzchnikiem mennicy toruńskiej a Zygfrydem Schade i Jenchenem vom Felde, dotyczył osób zamieszkujących i sprawujących swe funkcje na terenie Starego Miasta Torunia. Pamiętać również należy o tym, że prezentowane źródło przechowywane jest w Archiwum Państwowym w Toruniu, gdzie gromadzona jest dokumentacja poświęcona temu miastu oraz najbliższej okolicy. Stąd wniosek, że zostało ono spisane najprawdopodobniej właśnie w tym ośrodku.

Wydarzenia opisywane w publikowanym przekazie z jednym wyjątkiem dotyczą lat 1448–1449²⁰. Z tego czasu znany jest jedynie zwierzchnik mennicy toruńskiej Jan von Lichtenstein. Urząd ten objął prawdopodobnie w kwietniu bądź maju 1448 r.²¹ Był on srogim i bezwzględny urzędnikiem krzyżackim, który dopuszczał się nadużyć w stosunku do kupców, z którymi handlował, jak i osób, którym udzielał pożyczek²². Jego postępowanie przyczyniło się do tego, że został on znienawidzony przez mieszczan toruńskich²³. W okresie nawracających konfliktów, obawiając się o swoje życie, uciekł z Torunia, co prawdopodobnie miało miejsce w grudniu 1453 r.²⁴ Zatem Jan von Lichtenstein sprawował

¹⁹ Szerzej na temat tego źródła zob. poniższe rozważania.

²⁰ Por. poniższe rozważania.

²¹ J. Sarnowski, op. cit., 64. O. Volckart uważał, że Jan von Lichtenstein objął urząd zwierzchnika mennicy toruńskiej wiosną 1447 r., zob. idem, s. 148.

²² W przekazach źródłowych zachowało się kilka wzmianek na ten temat. W dwóch listach rajców toruńskich do wielkiego mistrza z 27 października 1448 r. znalazła się informacja, że Herman Witte, mieszczanin Starego Miasta Torunia, dłużny był tamtejszemu zwierzchnikowi mennicy dużą sumę pieniędzy. Prawdopodobnie było to przyczyną jego uwięzienia przez Jana von Lichtenstein, zob. Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz, Berlin – Dahlem (dalej: GStAPK), XX. Hauptabteilung, Ordensbriefarchiv (dalej: OBA), nr 9689, 9690. Z kolei w listopadzie 1451 r. zwierzchnik mennicy toruńskiej za długi mieszczanina Starego Miasta Torunia Jana Rennenberga miał przejąć należący do niego szafran – GStAPK, OBA, nr 10 970. Znany i często przytaczany w literaturze przedmiotu był spór, jaki rozgorzał między Janem von Lichtenstein a Danielem Konitzem, również mieszczaninem toruńskim. Ten ostatni zobowiązał się dostarczyć do mennicy srebro. Zastawem były jego kosztowności zdeponowane u tamtejszego komtura zamkowego. Transakcja ta została jednak zrealizowana z opóźnieniem, co więcej, Konitz dostarczył więcej srebra, niż przewidywał kontrakt. Zwierzchnik mennicy nie zapłacił jednak za ten towar, mało tego, zajął również kosztowności mieszczanina, szerzej na ten temat zob. I. Janosz-Biskupowa, op. cit., ss. 358–372.

²³ I. Janosz-Biskupowa, op. cit., ss. 358–372; O. Volckart, op. cit., ss. 149–150.

²⁴ I. Janosz-Biskupowa, op. cit., s. 359.

urząd zwierzchnika mennicy toruńskiej w czasie, gdy rozgrywały się wydarzenia opisywane w analizowanym tutaj źródle. Jednakże fakt ten nie może stanowić decydującego dowodu na to, iż Zygfryd Schade i Jenchen vom Felde wdali się w spór z urzędnikiem toruńskim, a nie na przykład gdańskim. Zachowały się jednak inne przekazy mogące to potwierdzić. W Księdze ławniczej Starego Miasta Torunia pod koniec grudnia 1449 r.²⁵ zanotowano, że Zygfryd Schade był dłużny zwierzchnikowi mennicy²⁶ 120 grzywien lichych pieniędzy. Z tego też względu przekazał on temu urzędnikowi krzyżackiemu pod zastaw dom położony przy ulicy Kurnej²⁷. Z kolei w 1450 r. Zygfryd Schade zeznał przed sądem ławniczym, że był dłużny zwierzchnikowi mennicy pewną sumę pieniędzy i z tego powodu przekazał mu 28 łasztów żyta ze spichrza w Gdańsku, co zostało już poświadczane przed sądem w Pruszczu koło Gdańska. Potwierdził ponadto, że dom przy ulicy Kurnej w Toruniu przekazał wcześniej²⁸. Zatem pewne jest, że w obu wyżej cytowanych zapiskach z ksiąg ławniczych chodziło o tego samego zwierzchnika mennicy, choć również niewymienionego z imienia. Dodatkowo wzmianka z 1450 r. potwierdza, że wymieniony w niej urzędnik krzyżacki był tożsamy z tym, o którym mowa w analizowanym tu źródle. Przemawiają za tym dwie przesłanki. W obu przekazach źródłowych wspomniano o 28 łasztach żyta, które Zygfryd Schade miał przekazać zwierzchnikowi mennicy. Ponadto w Księdze ławniczej znalazł się zapis, że mieszczanin złożył przysięgę urzędnikowi krzyżackiemu w Pruszczu koło Gdańska. W analizowanym tutaj źródle wspomniano natomiast, że zwierzchnik mennicy domagał się od Zygfyryda 28 łasztów zboża na drodze nieopodal tej miejscowości. Następnie Zygfryd przekazał mu je przed sądem. Można więc przypuszczać, że doszło do tego właśnie w Pruszczu. Kolejna wzmianka z 1455 r., dotycząca przejęcia mienia byłego zwierzchnika mennicy toruńskiej Jana von Lichtenstein przez mieszczanina toruńskiego Daniela Konitza, zawiera wreszcie imię urzędnika krzyżackiego. Otóż Daniel Konitz zeznał przed sądem, że przejął 120 grzywien z połowy domu położonego przy ulicy Kurnej, który przed laty należał do Gotschalka Schade²⁹,

²⁵ Jest to ostatni wpis pod rokiem 1449. Można więc przypuszczać, że wzmianka ta sporządzona została pod koniec grudnia. Wcześniejsza nota zamieszczona została 4 XII 1449 r. – zob. KłSMT, cz. 2, nr 1473. Zatem wzmianka o Zygfyrydzie Schade i jego długu u zwierzchnika mennicy musiała zostać wpisana do księgi po tej dacie.

²⁶ Niestety, nie wymieniono któremu, ale można przypuszczać, że toruńskiemu.

²⁷ KłSMT, cz. 2, nr 1485.

²⁸ KłSMT, cz. 2, nr 1538.

²⁹ Gotschalk Schade w 1431 r. pełnił funkcję ławnika Starego Miasta Torunia – KłSMT, cz. 1, nr 199. Ponadto prowadził on ożywioną działalność handlową i zawierał liczne transakcje, przedmiotem których było kupno bądź sprzedaż domów, zob. KłSMT, cz. 1, nr 229, 578, 695, 727, 873, 1004, 1051; cz. 2, nr 1073, 1125, 1243. Nieliczne wzmianki w Księgach ławniczych Starego Miasta Torunia wskazują na to, że prowadził on również interesy z mieszczanami z Gdańska – KłSMT, cz. 2, nr 1263. Z recesów zjazdów stanowych z kolei wiadomo, że handlował on ze stroną polską – ASP, Bd. II, nr 241.

a który to zwierzchnikowi mennicy toruńskiej Janowi von Lichtenstein zastawił Zygfryd Schade, jego syn³⁰. Wynika z tego, że ten ostatni prowadził z Krzyżakiem transakcje handlowe, których efektem były obciążające go długi. Treść wzmianki z 1455 r. koresponduje również z wcześniej przytoczonymi przekazami źródłowymi. Zatem bez przeszkód można uznać, iż zwierzchnikiem mennicy wymienionym w publikowanym tutaj źródle był Jan von Lichtenstein. Ponadto zachował się list komtura toruńskiego z 6 czerwca 1453 r., w którym to informował wielkiego mistrza, że do zwierzchnika mennicy toruńskiej oraz tamtejszego komtura zamkowego przyszły listy cesarskie w sprawie sporu z Jenchenem vom Felde, Zygfrydem i Gotschalkiem Schade³¹.

Narracja analizowanego przekazu rozpoczyna się od zjazdu stanowego w Elblągu w 1448 r. W tym czasie odbył się tam tylko jeden taki zjazd, który miał miejsce 15 listopada³². Brał w nim udział m.in. Zygfryd Schade, który wysłał list do swojego ojca, Gotschalka. Relacjonował w nim wydarzenia, które miały miejsce przed wspomnianym zjazdem w Elblągu³³. Donosił ojcu, że udał się do zwierzchnika mennicy, który miał przebywać we wsi Kielno³⁴. Uskarżał się tam niejakiemu „panu Mikołajowi”³⁵, iż został ograbiony z koni. Indagowany obiecał, że użyczy mu swoich. Dodatkowo ów Mikołaj zwrócił się do swego pryncypała z prośbą, aby zabrał Zygfryda w podróż ze sobą. Niestety nie sprecyzował dokąd. Autor relacji podał jedynie, że zwierzchnik mennicy wybierał się do jakiejś ziemi³⁶. Wszelkie wydatki, jakie Krzyżak poniósłby z tego tytułu, miały mu zostać zwrócone przez

³⁰ KİSMT, cz. 2, nr 1786.

³¹ GStAPK, OBA, nr 12090.

³² ASP, Bd. III, nr 44.

³³ Niestety nie można ustalić dokładnego czasu części z nich.

³⁴ W źródle zapisano, że Zygfryd Schade udał się do miejscowości „Callen”. W wykazie czynszów państwa zakonnego z pierwszej połowy XV w. znalazła się informacja o miejscowości Kielno (Collen), która była wsią czynszową komturstwa gdańskiego, zob. *Das grosse Zinsbuch des Deutschen Ritterordens (1414–1438)*, hrsg. v. P. G. Thielen, Marburg 1958, s. 130; por. także M. Grzegorz, *Osady Pomorza Gdańskiego w latach 1309–1454*, Warszawa–Łódź 1990, s. 57. Możliwe więc, że miejscowość wymieniona w publikowanym tutaj przekazie jest tożsama z wsią Kielno.

³⁵ W dziejach mennicy toruńskiej pojawił się jej zwierzchnik o imieniu Mikołaj. Był to Mikołaj von Geilsdorf, który sprawował nadzór nad tą instytucją w latach 1436–1440, zob. O. Volckart, op. cit., s. 430. Jednakże przy ustalaniu tożsamości rzeczzonego „pana Mikołaja” nie można opierać się wyłącznie na zbieżności imion. Należy wziąć pod uwagę inne przesłanki. Zygfryd Schade po raz pierwszy pojawił się w źródłach dopiero w 1447 r. – KİSMT, cz. 2, nr 1313. Trudno zatem przyjąć, że mógł on relacjonować zdarzenia z lat 1436–1440, a następnie przez kilka lat w zachowanych przekazach nie było o nim mowy. Należałoby się raczej opowiedzieć za tym, iż informował on o zdarzeniach, które miały miejsce krótko przed zjazdem w Elblągu w listopadzie 1448 r. W tym czasie zwierzchnikiem mennicy toruńskiej był Jan von Lichtenstein – por. powyższe rozważania. Natomiast jedyną osobą związaną z tą mennicą około roku 1448, noszącą imię Mikołaj, był zatrudniony w niej pisarz, wzmiankowany w źródle z grudnia 1446 r. – Quellen, nr 24, s. 783, w: J. Sarnowsky, *Die Wirtschaftsführung*.

³⁶ Możliwe, że miał on na myśli ziemię chełmińską. Przemawiają za tym dwie przesłanki. Po pierwsze, Zygfryd Schade był mieszczaninem toruńskim. Po drugie, w źródle najprawdopodobniej jest mowa o zwierzchniku tamtejszej mennicy – por. powyższe rozważania. Można zatem wnosić, że planowali oni udać się razem do miejsca zamieszkania.

Gotschalk Schade. Następnie pisarz redagujący analizowane tutaj źródło wspominał najprawdopodobniej o wojnie polsko-litewsko-krzyżackiej z 1422 r.³⁷, w której po stronie Zakonu brał aktywny udział Gotschalk Schade. Niestety trudno wyjaśnić, jaki związek z opisywanymi wydarzeniami miała ta informacja. Z dalszej treści relacji wynika, że prawdopodobnie Zygfryd Schade otrzymał od zwierzchnika mennicy toruńskiej 1200 guldenów węgierskich, które miał dostarczyć na zjazd³⁸. Najprawdopodobniej na początku listopada 1448 r. zwierzchnik mennicy toruńskiej udał się do Sztumu³⁹. Tam przed wielkim mistrzem Konradem von Erlichshausen, wójtem⁴⁰ oraz przed Jenchenem vom Weichhorn⁴¹, Jenchenem vom Felde i Mikołajem Bajerskim⁴² opisał wcześniejsze wydarzenia⁴³. Prawdopodobnie również w Sztumie zwierzchnik mennicy udzielił Zygfrydowi Schade pożyczki na kwotę 10 guldenów reńskich. Sumę tę miał mu zwrócić ojciec Zygfryda – Gotschalk. Najprawdopodobniej na tym kończyła się relacja, któ-

³⁷ Na podstawie tak lakonicznych wzmianek trudno jednoznacznie ustalić, o który konflikt zbrojny chodziło. Można przypuszczać, że była to wojna z roku 1422 lub z lat 1431–1435. Z niżej publikowanego przekazu wynika, że w którymś z tych konfliktów brał udział Gotschalk Schade. Pierwsza wzmianka źródłowa o tym mieszczaninie toruńskim pochodzi z 1431 r. W tym czasie sprawował on funkcję ławnika Starego Miasta Torunia – zob. KłSMT, cz. 2, nr 199. Zatem czas jego pojawienia się na arenie politycznej miasta byłby zbieżny z konfliktem zbrojnym z lat 1431–1435. Jednakże w analizowanym źródle podano, że w czasie wojny została zniszczona i spalona ziemia chełmińska. W państwie zakonnym w Prusach działania wojenne z lat 1431–1435 toczyły się na terenie Pomorza Gdańskiego, zaś ziemia chełmińska została zniszczona w czasie wojny 1422 r., zob. M. Biskup, *Wojny Polski z zakonem krzyżackim 1308–1521*, Gdańsk 1993, ss. 121–198. Należałoby z tego wnosić, że konflikt zbrojny, o którym wspominał pisarz redagujący publikowane źródło, miał miejsce raczej w 1422 r. Pojawienie się zaś Gotschalka Schade jako przedstawiciela władz miejskich musiało być konsekwencją jego zasług i pozycji w mieście, którą zapewne wyrobił sobie wcześniej.

³⁸ Prawdopodobnie miał dostarczyć te pieniądze na zjazd w Elblągu, który odbył się 15 XI 1448 r.

³⁹ Jak się wydaje, wydarzenia te relacjonował Zygfryd Schade w liście do ojca – Gotschalka. Zatem musiało do nich dojść przed zjazdem w Elblągu, który odbył się 15 listopada 1448 r. Stąd należałoby wnosić, że spotkanie w Sztumie, z udziałem wielkiego mistrza, odbyło się przed tą datą. Niewykluczone, że miało ono miejsce na krótko przed zjazdem w Elblągu. W Sztumie wielki mistrz Konrad von Erlichshausen przebywał 9 i 11 XI 1448 r., por. K. Neitmann, *Der Hochmeister des Deutschen Ordens in Preußen – ein Residenzherrscher unterwegs. Untersuchungen zu den Hochmeisteritineraren im 14. und 15. Jahrhundert*, Köln–Wien 1990, s. 127. Być może więc do omawianego w relacji spotkania w Sztumie doszło właśnie 9 lub 11 listopada 1448 r.

⁴⁰ Najprawdopodobniej chodzi tu o wójta sztumskiego, który podlegał bezpośrednio wielkiemu mistrzowi, zob. S. Józwiak, op. cit., s. 137. Wykaz wójtów sztumskich, ale bez odniesienia do źródeł, sporządził P. G. Thielen, *Die Verwaltung des Ordensstaates Preußen*, Köln–Graz 1965, s. 172.

⁴¹ Jenchen vom Weichhorn był rycerzem z ziemi chełmińskiej, zob. ASP, Bd. II, nr 148; Bd. III, nr 63. 9 km na południowy wschód od Chełmna znajduje się wieś Wichorze, która w źródłach z XIV i pierwszej połowy XV w. występowała w zapisie: „Weychhorn”, „Weichorn”, „Weichhorn”, zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej*, s. 145. Być może wzmiankowany w publikowanym tu źródle Jenchen vom Weichhorn pochodził właśnie z tej miejscowości.

⁴² Mikołaj Bajerski (Beyerse, Beyersche, Beyersee, Beyersehe) był rycerzem z ziemi chełmińskiej i członkiem Związku Pruskiego. Brał udział w zjazdach stanowych. W trakcie wojny trzynastoletniej został mianowany przez Kazimierza Jagiellończyka starostą w Radzynie Chełmińskim, zob. ASP, Bd. II, nr 108, Bd. III, nr 141, 161, 177; M. Biskup, *Trzynastoletnia wojna z Zakonem Krzyżackim 1454–1466*, Warszawa 1967, ss. 117–118, 150, 152, 191, 340, 343.

⁴³ Najprawdopodobniej relacjonował przebieg wizyty Zygfryda Schade. Wspominał zapewne o kradzieży koni Zygfryda i o powierzonych mu pieniądzech.

rą Zygfryd przedstawił ojcu w swoim liście wysłanym podczas zjazdu w Elblągu 15 listopada 1448 r. Dalsze wydarzenia zawarte w źródle były już konsekwencją tego, o czym Zygfryd pisał w swoim liście. Miały one miejsce zapewne już po zjeździe w Elblągu, czyli po 15 listopada. Między 18 a 21 listopada 1448 r.⁴⁴ Gotschalk Schade udał się do Malborka, gdzie wielki mistrz obradował z dostojnikami krzyżackimi i wielkim szafarzem. Byli tam obecni również Jenchen vom Felde i Mikołaj Bajerski. Podczas wizyty w stolicy państwa zakonnego doszło do kłótni między Gotschalkiem Schade a zwierzchnikiem mennicy toruńskiej. Ten ostatni domagał się od mieszczanina nie tylko pieniędzy pożyczonych jego synowi, ale również zwrotu kosztów, jakie poniósł na zakup odzieży wierzchniej⁴⁵. W spór ten wmieszali się Jenchen vom Felde i Mikołaj Bajerski, którzy namawiali Gotschalka do uiszczenia zapłaty zwierzchnikowi mennicy. Oponenti spotkali się ponownie. Torunianin zaproponował urzędnikowi krzyżackiemu jako zadośćuczynienie dobry pancerz. Zastrzegł jednak, że przekaże mu go dopiero wtedy, gdy przybędzie do Torunia, na co zwierzchnik mennicy przystał. Gotschalk Schade dotrzymał obietnicy jeszcze w 1448 r.

Kolejna informacja o kontaktach Jenchana vom Felde, Zygfyryda Schade i jego ojca ze zwierzchnikiem mennicy toruńskiej pochodzi z 1449 r. Po 15 sierpnia tego roku Gotschalk Schade przebywał ze swoim synem i zięciem w Gdańsku. Zygfryd udał się do kościoła Benedyktynów („zu den swarczen monchen”)⁴⁶,

⁴⁴ W niniejszym artykule przyjęto, że wizyta Gotschalka w Malborku musiała się odbyć po 15 XI 1448 r. W spotkaniu z nim brał udział m.in. wielki mistrz. Ten zaś przebywał w Malborku 18–21 XI i pod koniec grudnia 1448 r. – K. Neitmann, op. cit., ss. 127–128. Podczas tego zebrania Gotschalk obiecał zwierzchnikowi mennicy pancerz, który miał mu dostarczyć do Torunia, co też ostatecznie nastąpiło jeszcze w 1448 r. Uwzględniając czas potrzebny na pokonanie drogi z Malborka do Torunia, przyjęć raczej należy, że spotkanie w Malborku odbyło się w listopadzie 1448 r.

⁴⁵ Transakcja ta nie do końca jest jasna. Wydaje się, że zwierzchnik mennicy toruńskiej musiał wejść z Zygfyrydem lub Gotschalkiem Schade w jakiś układ. Jednym z jego rezultatów był zakup przez urzędnika krzyżackiego odzieży wierzchniej. Zatem poniósł on pewne koszty i z tego względu domagał się ich zwrotu od Gotschalka. Niestety nie można ustalić, co dokładnie było przedmiotem tego zakupu. Gdyby przyjęć, że transakcja ta została zawarta między Zygfyrydem Schade a zwierzchnikiem mennicy toruńskiej, to wydaje się, że mogło do niej dojść po zjeździe w Elblągu (15 XI 1448 r.), a przed zebraniem w Malborku (18–21 XI 1448 r.). Możliwe również, że Zygfryd nie wspomniał o niej w liście do ojca. Wtedy to mogła ona zostać zawarta przed 15 XI 1448 r. Należy wyjaśnić jeszcze jeden szczegół, który mógłby zaprzeczyć powyższemu wnioskowi. Zwrotu poniesionych kosztów zwierzchnik mennicy toruńskiej domagał się od Gotschalka, a nie od Zygfyryda, którego transakcja ta rzekomo dotyczyła. Jest to możliwe, albowiem inne długi Zygfyryda, o których wspominał w liście, również miały być spłacone przez jego ojca. Co zaś się tyczy Gotschalka, to nie są znane jego bezpośrednie transakcje z tym zwierzchnikiem mennicy. Najczęściej występował on jako osoba regulująca zaległości swojego syna Zygfyryda – por. poniższe rozważania. Zatem możliwe jest, że transakcja, o której tutaj mowa, zawarta została między zwierzchnikiem mennicy toruńskiej a Zygfyrydem Schade.

⁴⁶ Jedyne kościół Benedyktynów niedaleko Gdańska znajdował się w miejscowości Święty Wojciech. Świątynia ta nosiła takie samo wezwanie, por. A. Czacharowski, *Benedyktyńska prepozytura św. Wojciecha „ad Quercum”*, w: *Venerabiles nobiles et honesti. Studia z dziejów społeczeństwa Polski średniowiecznej. Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Bieniakowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, red. A. Radziwiński, A. Supruniuk, J. Wroniszewski, Toruń 1997, ss. 77–87.

gdzie spotkał zwierzchnika mennicy. Z grzeczności przekazał mu znak pokoju, ten jednak mu nie odpowiedział. Po tym incydencie Zygfyrd wraz z Jenchenem vom Felde i Eyfebrantem Lenycze⁴⁷ przybyli do chorego Gotschalka. Ten w obecności świadków poinformował syna, że uiscił już u zwierzchnika mennicy wszystkie jego zobowiązania.

Po śmierci Gotschalka (druga połowa sierpnia bądź początek września 1449 r.⁴⁸), Zygfyrd pozostał ze swoim szwagrem jeszcze kilka dni w Gdańsku. W tym czasie w piwnicy z winem⁴⁹, do której zabrał Zygfyda sługa zwierzchnika mennicy⁵⁰, zdarzył się jakiś incydent z udziałem tego mieszczanina, ale niestety w źródle nie sprecyzowano, jaki⁵¹. Następnie Jenchen vom Felde udał się ze szwagrem w podróż powrotną do domu. Niedaleko Pruszcza koło Gdańska dogonił ich zwierzchnik mennicy. Zarzucał Zygfydowi, że ten przywłaszczył sobie jakieś należące do niego rzeczy. Mieszczanin próbował go przekonać, że niczego nie wziął. Zapewniał, że nigdy nie ukradł żadnych pieniędzy. W obliczu oskarżeń urzędnika zakonnego Zygfyrd udał się do wielkiego mistrza i dostojników krzyżackich⁵², których prosił o pomoc w rozwiązaniu tej sprawy. Działania te nie przyniosły jednak żadnych rezultatów. W obronie Zygfyda próbował interweniować jego szwagier Jenchen vom Felde, ale zwierzchnik mennicy nie zwracał na to najmniejszej uwagi. Jako zadośćuczynienia za wyrządzone mu rzekomo krzywdy zażądał od Zygfyda 600 grzywien. Ten jednak nie dał mu wymaganej sumy. Wówczas Krzyżak domagał się jako rekompensaty tego, co Zygfyrd miał na wozie, ale Schade stwierdził, że nie posiada żadnych wartościowych

⁴⁷ Niestety źródła milczą na jego temat. W Księgach Młodego Miasta Gdańska zapisano, iż w 1411 r. do prawa miejskiego przyjęty został Jan Lencze, a w 1420 r. Michał Lencze, zob. *Księgi Młodego Miasta Gdańska 1400–1455*, wyd. K. Kopiński, P. Oliński, Toruń 2008, s. 91, 108. Trudno jednak stwierdzić, czy Eyfebrant Lenycze był z nimi spokrewniony.

⁴⁸ Gotschalk Schade zmarł w Gdańsku prawdopodobnie po 15 VIII 1449 r., ale przed kolejnym spotkaniem z wielkim mistrzem w Sztumie, które odbyło się zapewne 22 IX 1449 r. Na temat terminu tego zebrań zob. poniższe rozważania. Biorąc jednak pod uwagę fakt, że po śmierci Gotschalka, ale przed wspomnianym wyżej spotkaniem w Sztumie, doszło jeszcze m.in. do konfliktu pomiędzy Zygfydem a zwierzchnikiem mennicy toruńskiej, można przypuszczać, że śmierć Gotschalka nastąpiła w drugiej połowie sierpnia bądź na początku września 1449 r.

⁴⁹ Lokalizacja tej piwnicy jest trudna do ustalenia. Mogła to być jedna z piwnic miejskich w Gdańsku bądź też w tamtejszym zamku krzyżackim.

⁵⁰ We wcześniejszych przekazach źródłowych z 1404 i 1417 r. pojawił się pacholek zwierzchnika mennicy („knecht des monczmeisters”) – *Handelsrechnungen des Deutschen Ordens*, hrsg. v. C. Sattler, Leipzig 1877, s. 34, 88. Niewykluczone, że wzmiankowany w publikowanym tutaj źródle sługa zwierzchnika mennicy („dyner des monczmeisters”) jest tożsamy z pacholkiem tego urzędnika.

⁵¹ Z dalszych informacji zawartych w przekazie wynika, że mógł mieć on związek z pieniędzmi, które Zygfyrd Schade rzekomo ukradł zwierzchnikowi mennicy, bądź też chodziło o rzeczy, które mieszczanin toruński rzekomo zabrał z piwnicy z winem, a za które nie zapłacił.

⁵² Niestety nie wiadomo, gdzie doszło do tego spotkania.

rzeczy. W tej sytuacji zwierzchnik mennicy zażądał od Zygryda zboża, które ten miał w Gdańsku (28 łasztów) oraz 127 grzywien. Dodatkowo domagał się, aby mieszczanin przyrzekł mu te dobra przed sądem ławniczym. Zygryd nie chciał jednak tego uczynić. Wówczas zwierzchnik mennicy zagroził mu, że go powiesi. W obliczu zagrożenia życia Zygryd złożył wymaganą przysięgę⁵³. Dodatkowo obiecał, że nie wniesie przeciwko Krzyżakowi żadnych skarg. Kiedy zwierzchnik mennicy pozwolił mu odejść, Zygryd udał się do szwagra, z którym chciał odjechać. Dowiedziawszy się o tym, Jan von Lichtenstein zażądał od Zygryda, aby przekazał mu jego dobra. Ponadto zapewnił go, że nie ma lepszego przyjaciela niż on. Podkreślił jednocześnie, że jego szwagier źle postąpił⁵⁴. W odpowiedzi Jenchen vom Felde stwierdził, że gdyby wiedział o śmierci Gotschalka, to zawiadomiłby go. Po czym oponenti rozstali się.

Na przełomie sierpnia i września 1449 r.⁵⁵ Jenchen vom Felde udał się wraz z Zygrydem Schade do wielkiego mistrza, aby przedłożyć mu skargi na postępowanie zwierzchnika mennicy. Zostały one również zrelacjonowane rybickiemu z Pucka⁵⁶. Potem najwyższy zwierzchnik Zakonu wystosował pismo do zwierzchnika mennicy toruńskiej⁵⁷, a Jenchenowi vom Felde nakazał pozostać na miejscu jeszcze przez kilka dni. W tym czasie na spotkanie przybył zwierzchnik mennicy. Wielki mistrz wystosował pismo również do komtura toruńskiego⁵⁸ i przekazał mu list Jenchena. Niestety treść tych pism nie jest znana. Prosił również Zygryda Schade, żeby ani on, ani jego szwagier nikomu się nie skarżyli.

Jenchen vom Felde spotkał się następnie z komturem i komturem zamkowym z Torunia, którym przedstawił swoje sprawy ze zwierzchnikiem mennicy. Ten ostatni, zapewne obecny, zwymyślał go. Ponadto urzędnik zakonny obwinił Zygryda Schade o to, że ten zdecydował się złożyć skargę przed jego zwierzchnikami oraz rycerstwem.

⁵³ Prawdopodobnie Zygryd złożył tę przysięgę przed sądem ławniczym w Pruszczu koło Gdańska – por. powyższe rozważania.

⁵⁴ Niestety informacja ta jest niejasna. Z dalszej treści źródła wynika, że mogło to mieć związek z tym, iż Jenchen vom Felde nie zawiadomił zwierzchnika mennicy o śmierci Gotschalka Schade.

⁵⁵ Por. powyższe rozważania.

⁵⁶ Urzędnik ten należał do konwentu gdańskiego i był odpowiedzialny przed tamtejszym komturem. Swoją siedzibę miał jednak w Pucku. Kontrolował żeglugę i rybołówstwo w tamtejszej zatoce, dbał też o stałe zaopatrzenie konwentu gdańskiego w ryby, por. J. Sarnowski, op. cit., ss. 143–153.

⁵⁷ Możliwe, że wielki mistrz domagał się w nim, aby zwierzchnik mennicy przybył na spotkanie z Zygrydem Schade. Jest to prawdopodobne, albowiem z dalszej treści źródła wynika, że urzędnik krzyżacki zjawił się w końcu na tym zebraniu.

⁵⁸ W tym czasie komturem toruńskim był Albrecht Kalb. Urząd objął 6 XI 1446 r. Sprawował go do lutego 1454 r., zob. B. Jähnig, *Wykaz urzędów. Dostojnicy zakonu krzyżackiego w Prusach*, w: *Państwo zakonu krzyżackiego w Prusach. Podziały administracyjne i kościelne od XIII do XVI wieku*, red. Z. H. Nowak, Toruń 2000, s. 117.

Po zakończeniu spotkania komtur toruński stwierdził, że przedstawiona mu sprawa powinna zostać rozpatrzona jeszcze raz, ale już bez żadnych utrudnień. Jednocześnie zapewnił, że zrelacjonowane mu wydarzenia rzeczywiście miały miejsce i zezwolił Jenchenowi vom Felde na podjęcie dalszych działań w celu rozwiązania sporu. Uskarżał się również, że zwierzchnik mennicy nie chciał go słuchać i czynił wszystko według własnego uznania⁵⁹.

Następnie Jenchen vom Felde udał się z Zygfydem Schade, Jenchenem vom Weichhorn i Mikołajem Bajerskim do Sztumu, gdzie przebywał wielki mistrz Konrad von Erlichshausen. Do spotkania doszło najprawdopodobniej 22 września 1449 r.⁶⁰ Jenchen vom Felde opowiedział mu o przestępstwach popełnionych przeciwko niemu i jego szwagrowi Zygfydowi Schade. Najwyższy zwierzchnik Zakonu zdecydował, że rozstrzygnie tę sprawę, kiedy przybędzie do ziemi chełmińskiej. Prawdopodobnie podczas tego spotkania Jan von Lichtenstein zeznał przed wielkim mistrzem, że otrzymał od Gotschalka Schade pancierz, który stanowiąc spłatę pożyczki, jakiej ten udzielił jego synowi Zygfydowi. Następne spotkanie z udziałem Konrada von Erlichshausen odbyło się w Papowie Biskupim 18 października 1449 r.⁶¹ Byli tam obecni: Jenchen vom Felde, Zygfyd Schade, wielki komtur⁶², wójt z Lipienka⁶³, nieznanymi z imienia doktor oraz wielu znacznych ludzi. Ze względu na nieobecność zwierzchnika mennicy spotkanie zostało przełożone. Zainteresowani, w tym również wielki mistrz Konrad von Erlichshausen, zebrali się ponownie w Kowalewie Pomorskim 22 października 1449 r.⁶⁴ Podczas spotkania wójt⁶⁵ przekazał Jenchenowi list, w którym to zwierzchnik mennicy usprawiedliwiał swoją ponowną nieobecność z powodu innych spraw.

⁵⁹ Z tej informacji wynika, że zwierzchnik mennicy toruńskiej nie był członkiem tamtejszego konwentu, a tym samym tamtejszy komtur nie był jego przełożonym. Wydaje się, że urzędnik ten podlegał bezpośrednio wielkiemu mistrzowi, por. Ż. Bonczkowska, op. cit., ss. 56–59.

⁶⁰ Z itinerarium Konrada von Erlichshausen wynika, że jego najbliższa wizyta w Sztumie po 15 VIII 1449 r. miała miejsce 22 IX tego roku, zob. K. Neitman, op. cit., s. 130. Najprawdopodobniej to właśnie wtedy doszło do spotkania wielkiego mistrza z Zygfydem Schade i Jenchenem vom Felde.

⁶¹ Termin tego spotkania można zrekonstruować na podstawie itinerarium wielkiego mistrza Konrada von Erlichshausen. Wynika z niego, że najwyższy zwierzchnik Zakonu pod koniec 1449 r. przebywał w Papowie Biskupim jedynie 18 X, zob. K. Neitmann, op. cit., s. 131.

⁶² W tym czasie wielkim komturem był Henryk Solr von Richtenberg. Pełnił ten urząd od 14 X 1449 do 2 IX 1450 r., zob. B. Jähnig, op. cit., s. 103. Na temat jego udziału w spotkaniu w Papowie Biskupim 18 X 1449 r. zob. poniższe rozważania.

⁶³ Był nim Jerzy von Egloffstein (11 XI 1448 – luty 1454). Jednocześnie sprawował on urząd komtura kowalewskiego (11 XI 1448 – 19 X 1453), zob. B. Jähnig, op. cit., s. 111, 119.

⁶⁴ Podczas spotkania w Kowalewie Pomorskim przebywał m.in. wielki mistrz Konrad von Erlichshausen. Według jego itinerarium, obecny był on w tym mieście jedynie 22 X 1449 r., zob. K. Neitmann, op. cit., s. 131. W tym czasie odbywał się tam zjazd rycerstwa ziemi chełmińskiej właśnie z jego udziałem, zob. ASP, Bd. III, nr 56.

⁶⁵ Prawdopodobnie chodziło o wójta z Lipienka – zob. poniższe rozważania.

1 listopada 1449 r. Zygfryd Schade, Jenchen vom Weichhorn i Mikołaj Bajerski znów spotkali się z wielkim mistrzem⁶⁶. Następnie udali się do Bałgi⁶⁷, gdzie obecny był wielki komtur oraz wszyscy wójtowie i prokuratorzy, którzy należeli do konwentu malborskiego. Zygfryd, Jenchen i Mikołaj poinformowali wielkiego komtura, że podczas obrad w Papowie Biskupim (18 października 1449 r.) wyznaczono termin kolejnego zjazdu. Potem mieli się widzieć z wielkim mistrzem w Golubiu⁶⁸, gdzie podano im termin kolejnych obrad. Zygfryd Schade wyraził zaniepokojenie, bo mimo wcześniejszego ustalenia terminu tego spotkania⁶⁹ jego dobra nadal będą nękane przez zwierzchnika mennicy i wójta, ponieważ wielki mistrz zachorował i sprawa ciągle nie jest rozwiązana. W odpowiedzi wielki komtur i komtur z Bałgi⁷⁰ przypomnieli mu, że jego sprawy już i tak długo pozostają bez rozstrzygnięcia. Następnie stwierdzili, że jeżeli Bóg pomoże, to spór ten wyjaśni wielki mistrz. Jeśli zaś umrze, to będą sami chcieli tę kwestię rozwiązać przed sądem. Na tym kończy się relacja przedstawiona w publikowanym tu przekazie

TEKST ŹRÓDŁOWY

[Toruń, między 4 a 31 grudnia 1449 r.]

Relacja o konflikcie zwierzchnika mennicy toruńskiej Jana von Lichtenstein z Zygfrydem Schade.

Or.: APT, Kat. I, nr 1052. Arkusz papieru, który po złożeniu tworzy 2 karty o wymiarach 220×320 mm, każda zapisana z dwóch stron. Stan zachowania dokumentu dobry, nieliczne skreślenia. Na drugiej karcie (lewy margines u góry strony)

⁶⁶ 30 X 1449 r. wielki mistrz przebywał w Sztumie, zob. K. E. Neitmann, op. cit., s. 131. Jednak już 7 XI 1449 r. zmarł w Malborku, zob. K. E. Murawski, op. cit., s. 375. Niestety nie wiadomo, jak długo bawił w Sztumie i kiedy dokładnie wrócił do Malborka. Zatem spotkanie, do którego doszło 1 XI 1449 r., mogło się odbyć w jednym z tych miast.

⁶⁷ Spotkanie w Bałdze musiało się odbyć przed 7 XI 1449 r. Wiadomo bowiem, że Konrad von Erlichshausen zmarł 7 XI 1449 r., zob. K. E. Murawski, op. cit., s. 375. W analizowanym tutaj źródle jasno sprecyzowano, że w czasie, gdy odbywało się zebranie w Bałdze, wielki mistrz był chory. Nie wspomniano jednak o jego śmierci. Zatem do tego spotkania musiało dojść przed 7 XI 1449 r.

⁶⁸ Prawdopodobnie popełniono tutaj błąd. Zygfryd Schade nigdy nie spotkał się z wielkim mistrzem w Golubiu. Miało to miejsce w Kowalewie Pomorskim 22 X 1449 r.– por. powyższe rozważania. W każdym razie Konrad von Erlichshausen w październiku 1449 r. nie przebywał w Golubiu, por. K. Neitmann, op. cit., ss. 130–131.

⁶⁹ Chodziło o spotkanie w Bałdze z wielkim komturem.

⁷⁰ Komturem bałgijskim był w tym czasie Eberhard von Wesenthou. Pełnił ten urząd od 4 VII 1441 do 7 V 1452, zob. B. Jähnig, op. cit., s. 106.

okrągła XIX-wieczna pieczęć z herbem Torunia i napisem Archiv Thorn. Na jej odwrocie zapiski archiwisty, pochodzące najprawdopodobniej z XIX w.

s. 1

In der iorczal unsers heren tawsent vir hundert im 48sten jore do der tag zcun Elbinge¹ was: do schreib Seyfrid Schade seynem vater, do selbest em der briff wart und lautende: also liber vater, ich byn komen zczun monczemeyster zcum Callen² zcu her Claus und habe ein geclaget, wy das ich berobit byn meynes pferdes und meynes drabege schirres; do sprach her Claus, das wyr ym leith; do bat her Claus den monczemeyster: liber her monczemeyster nempt yn mit euch zcu lande, was ir vor yn aws gebet was ir vor en^a gebet aws^b das wirt euch seyn vater wol wedir geben, wenne seyn vater hot bey unserem orden wol gefaren in den krige, do das colmische lant vorhert und vor brant wart off dem hawse zcu^c Schonesee³ do ober^d her geschossen und geslagen ist und mir hot gefroret und unserem orden off einen tag 1200 ungarische golden^e alzo dem dese vorberurten wort der monczemeyster zczun Stume⁴ vor unsern heren dem got gnode bakant hot und ouch vor dem^f voite und vor Jenchen vom Weichhorn und Jenchen vom Felde, Niclos vom Beyersche und wisset liber vater, das myr der monczemeyster hot gegeben 10 reinische golden dy zcu wechseln und was her denne vor mich aws gegeben hot und euch denne selber doch sagen wirt, so bete ich euch lieber vater, das ir wol thut und richt em das zcu genuge; do czog^g Gotschalk Schade kegen Maienerburg⁵ alzo uns here homeyster dem got gnode em eyn tag geleet hatte mit dem grosscheffer von den gebiteger und hys Niclos vom Beyersche mit em komen und Jenchen vom^h Felde; do se ken Marienburg quomen und stunden off dem gange vor der kirchen; do quan der monczemeyster aws der kirchen und nam Gotschalk bey der hant und sprach zcu ym: alzo ich habe deynen sare geld gegen zcu welschenⁱ und habe ym dor zcu gekoufft rock, yope, hosen^j und das sych das alles trifft uff 20 geringe mark, thu alzo wol und gab myr das weder; do sprach Gotschalk: das wil ich nicht thun unde karte sich von ym; umme^k, do sprach Niclos Beyersche: gebet ym seyn geld weder, was

^a Znak krzyża.

^b Znak krzyża.

^c Skreślone słowo „Thoren”.

^d Nad o nadpisane e.

^e Nad o nadpisane e.

^f Skreślone słowo „boite”.

^g Nad o nadpisane e.

^h Nad o nadpisane e.

ⁱ Prawdopodobnie chodzi o słowo „wechseln”.

^j Nad o nadpisane e.

^k Nad u nadpisane e.

vor en aws gegeben hot, das hot her euch gethon zcu Lipnisse⁶; do sprach Jenchen vom Felde: gebet ym seyn geld weder von seynem amterlichen gutte; gebet irs em nw, so bedorfft irs em hir noch molis nicht geben, von beczalet dem monczemeyster zcu genuge; do ginck Gotschalk widder zcu den monczemeyster und sprach: alzo her monczemeyster ich wil euch geben eyn gut pantczer vor das geld, wen ich heen uff kegen Thoren⁷ komme, das ich zcu Schonesee uff meynen leybe gehat han¹; do sprach der monczemeyster: do genuget mir wol; an das horte Jenchen vom^m Felde und Niclos Beyersche dese obenⁿ geschreben worte; do^o Gotschalk kegen Thorn [ist gekommen]; do gab her dem monczemeyster das pantczer und das hot^p der monczemeyster bekant vor unsirm heren homeyster dem got gnode zcum Stume und vor deme voite und vor Jenchen Weichhorn und Jenchen vom Felde und vor Niclos vom Beyerse und disse worte bakante der monczemeyster zcum Stume noch Gotschalk Schade tode; so haben sich dese oben^q berurten sachen dirlofften in dem 48sten jore, sunder das bekentnische von dem pantczer, das der monczemeyster entphangen hot, vor das geld van Seyfrid wegen, das geschen is im 49sten^r jore zcum noch Gotschalk tode.

Hir noch volget alle sachen, wy sy sich dy sachen dirlofften haben noch Gotschalk Schade im 49sten iore tczwischen dem monczemeyster und tczwischen Seyfrid Schade; noch unser liben frawen tage worczeweye⁸ ys gewest Gotschalk mit seynen Seyfrid und mit seynem eydem Jenchen van Felde und Seyfirt hot gegangen dasewgest zu Danczke⁹ zcu wuge und zcu stege mit seynen swoger und sagen den monczemeyster wol und woren zcu den swarczen monchen in der kirchen und Seyfird half messe lezen und gap den monczemeyster das petcz; der monczemeyster eem keynes zcu sprach; do quomen sy gegangen zcu Gotschalk Schade vor seyn bette; alzo seyn wirt Eyfebrant Lentcze und Jenchen vom Felde mit Seyfrid Schade; do sprach Gotschalk son: du host mich von vil geldes brocht und ich habe vor dich eyn panczer gegeben dem monczemeyster, also vor das gelt, das her der hot gegeben zcu wechseln und dyr gekost hot;

¹ Nad a nadpisane e.

^m Nad o nadpisane e.

ⁿ Nad o nadpisane e.

^o Po d przekreślona litera, nad nią nadpisana inna, nad tym nadpisane „do”.

^p Nad o nadpisane e.

^q Nad o nadpisane e.

^r W oryginalnym zapisie datę roczną podano jako XLVX. Na podstawie powyżej opisanych wydarzeń, które miały miejsce w 1448 r. przypuszczać można, że chodzi tu jednak o rok 1449, a cyfra V jest pomyłką pisarza. Zatem zapis powinien wyglądać następująco: XLIX.

was du bedorfende bist, das habe ich em bezalt zcu vollen genuge und dar fest ym keynes dor ober^s.

s. 2

Mehe geben dor noch vor starb Gotschalk; do bleib Seyfrid mit seynem swoger noch zu Danczke eynen tag ader 4 und des monczemeysters dyner ginc mit ym in den weynkeller und sprach ym keynes von der sachen ztu; dor noch vuer Jenchen von Felde hen heyms und nam und nam^t Seyfrid mit ym off dem wagen: do si quomen nicht verre von Prawst¹⁰, do ober^u rayt sy der monczemeyster salb fumfte of eyner keyser freyen strozen^v und nam Seyfrid und bant eyne und twang mit sentlichen worten und sprach: vinde^w ich dich alhy; wiscu wol, wascu mir gethon host here ich habe euch keynes geton^x; du wist wol, was du mir genomen und gestolen host; here, cziet mich das nicht; ich habe^y ny phenig noch fonniges wert gestoelen alle meyn tage; do sprach der monczemeyster: gib mir hir den strang und bant; do Seifert do spranck seyn swoger van dem was thut euch, das not, das ir uns sulche gewalt thut uf eyne keyser freyen strozen; ich beruffe mich des an meynes heren gnode und an seyne gebiteger, das kunde mir nicht helfen; do bat yn seyn swoger zcu rechte, wolde her in vorborgen mit allen seynen gute und mit seynes swogers gute, das kunde mir alles nicht helfen; do sprach der monczemeyster: ich habe das recht bestalt dor is das meynner wartende und der hawskumphthur zcu Danczke der mir den rot dor tzu geschriben hot und myr seyne dyner mete gelegen hot und ich wil yn vorstanden; do baet yn noch seyn swoger und sprach: liber her monczemeyster, thut das nicht, macht in zcu schanden, ader meyne armen unvordigen kinder ader seynen frunde und seet an unsern getrawen dinst, den seyn vater und ich bey ewern orden gethon haben; do wolde sich der monczemeyster nicht an keren, her wolde in io hengen; do sprach Janchin: nw dirbarme is got, das ir uns sottenne gewalt sullet thun uf eynen keyser freyen strozen widder got und widder ere und widder alle recht und mich alle dirbittunge nicht helfen kan; do sprach Jenchen: so henget in hen hot her is vordynet und vuer do seyn stroze; do twang der monczemeyster Seifrid und sprach: gib mir 600 mark; do sprach Seyfrid: here ich habe euch nicht zcu geben; ader gib myr das gelt, das du of wane host;

^s Nad o nadpisane e.

^t Powtórzenie „und nam”.

^u Nad o nadpisane e.

^v Nad o nadpisane e.

^w Skreślone słowo „worde”, nad nim nadpisane „vinde”.

^x Nad o nadpisane e.

^y Skreślone wyrażenie „was du nyr gestolen host”.

do sprach her: here ich habe ken gelt nicht, wen meyn swoger hot; das do sprach der monczemeyster: gib myr das korn das du czu Danczke host; do twang her in, das her ym das geloben muste alzo vil, alzo 28 leste korn und 127 mark und sprach: wiltu myr das geloben, mir zcu volgen vor eyn geheget dinck bey trawen und eren bey leybe und bey gute, wiltu das nicht thun, so wil ich dich hengen; do muste Seyfrid neder kunen und muste of heben czvene vinger und muste ym en eyt schwern bey trawen und bey eren, bey leybe und bey gute ym zcu folgen vorgerichte und hot Seyfrid gethon und muste ym vort geloben, das her das nymant clagen wolde; do lis her en loes; do quam eyn frud neder czu seynem swoger und volde mit ym weg raten; do ryff der monczemeyster mich vedder zcu ym und sprach: trage du mir meyne guter off, wen du taylen wilt mit deynem swoger und du keynen angeboen frund nicht host und keynen besseren frund nicht host wen mich und ich wil dich halden als eyn iunckere, wen deyn swoger wirt der unrecht thun; do antworte ym Ienchin van Felde mein swoger: her monczemeyster hette ich gewost, das ir Gotschalk Schaden gewest wert, so hette ich euch vorbot zcu Gotschalk Sachde tode, sunder got weys, ich habe das nicht gewost; alzo schyt Ienchen von Felde und Seyfrid vom den monczemeyster, ouch muste ich geloben des hawskumtury dynner und des monczemeysters dyner und den unschen schocke eyn laken ledich gewant; wolde ich andirs mein leben behalden etc.

Dor noch in den selbigen vorgeschreben iore czog Ienchen van Felde zcu unsirn heren homeyster mit Seyfrid of dynerige und clagete das unsirn heren dy gewalt, dy ym gescheen ist, alzo oben^z geschreben stet van worte zcu worte in gegenwertikeit des fyschmeysters van Pautzke¹¹; do schreib unsirn here ken Danczke zcu dem monczemeyster und sayte Jenchen, das her do bleiben solde^{aa} ader czweyne; do quan der monczemeyster, schreyb uns here an den komptur zcu Thorn und gap ym eyn briff Jenchen und baot Seyfrid Schade, das sy das nymande clagen.

s. 3

Wen der komptur van Thorn solde dy legen und befuel Jenchin, der her nymandes mit sich nemen solde, wen Niclos von Beyerse; das ich geton und habe dy sachen vorczalt, alzo oben geschreben steet vor den komptur von Thoren und dem hawskuntur, do richte mich abe; der monczemeyster sprach mit worten lautende: alzo Jenchen du steest deynen swoger noch ere, noch leybe und noch gute und tetestu Seyferd alzo lange bey meynen heren geboren, alzo

^z Nad o nadpisane e.

^{aa} Nad o nadpisane e.

eyn bedirman und czyhe mich das an alle meyne heren und an alle ritter und knecht, dy wor geschogen, vor dem kontur und vor dem hawskumtur zcu Thorn und vor Niclos Beyerse und do dese berurten worte behandelt woren.

Alzo von des monczemeyster wegen, her uns gelobet hot mit hant und mit munde, das dy sache sullen an seen in gutter gedolt ane vorteyl ane alle hyn-derlist here; das dirfunde were nicht, wen der monczemeister hot howte lozen tedingen in meyne gutter und ich off ewer wort habe lossen weg czyhen; do sprach der kontur: Jenchen, ich stee der das zcu und wil dyr das bekennen, wo du wilt mit briffen ader mit boten^{bb}, wen der monczemeyster wil myr nicht volgen und wil seyn willen haben; wen weer her meyn ampstman, her muste wol do van lozen, das haben gehort vire conuener heren und des komptur dyner, dy uf dy czeyt bey im waren.

Also quam ich Ienchen mit der oben geschreben sachen van worte zcu worte mit meyn swoger Seyfrid und mit Jenchin Weichhorn und Niclos Beyerse vor unsers heren gnode zcum Stume ins monczemeysters kegenwirtikeit und vorzalte do dy sachen, dy gewalt, dy mir und meynem swoger geschen was weder got, weder ere, weder recht; do bey ist gewest der voith zcun Stume; do dirbot ich mich^{cc} Jenchen und meynen swoger Seyfrid desir sache mechtlich zcu unsers heren gnode und zcu seynen gebitegere; do sprach unsers heren gnode: thu alzo und loze dy sache aws steen, was wyr in das colmische lant komen, so welle wyr dy sache en scheden; do uns here kegen Papau¹² quam; do vormante ich Jenchin unsirn heren mit meynen swoger Seyfrid in gewertikeit des kompters der of disse czeyt ist unsers heren stadholder und des voytes von der Leyppe¹³ und des docters und vil gutter leute; do legete myr unser here dem got gnode und meyn swoger eyn tag kegen der mit dem monczemeyster; do wyr kegen Schonesee quomen vor unsers heren gnode, do gab myr der voyth eynen briff, wy das der monczemeyster des nicht gehalden kunde durch ander gescheffte.

In der selbigen iore, alzo oben^{dd} geschreben steet, da volgete ich Seyfreid unsirn heren homeyster noch mit Jenchen Weichhorn und Niclos Beyerse of aller gotes heyligen tage¹⁴ und quomen vor den groskumptur zcur Balge¹⁵ und vor alle voithe und phlegere, dy ins couent ken Maienerburg gehoren und sprochen: gnediger liber here zcu vordist und liben heren der selbigend welt zcu ste-

^{bb} Nad o nadpisane e.

^{cc} Skreślone słowo „nicht“.

^{dd} Nad o nadpisane e.

en, was der groskuntur alhy reden wirt; her groskumptur wyr vormanen euch an dy worte, dy yr gehat habet zcu Papaw, das uns eyn tag geleet is kegen der Gollaw¹⁶ von unsirn heren; der selbige tag uns weder ruffen is durch des voites briff von der Leype und nu unser here kranck is und meyn guter noch eyn betwange steen des monczemeysters und des voites; do sprach der groskumptur und der komptur von der Balge: thut wol und lot dy sache an steen alzo lange, ap got holfe das uns here widder uff, is das sache, ap her store, so welle wirs wol gedencen und euch was irs bedurfene seyt etc.

¹ Elbląg.

² Prawdopodobnie jest to Kielno, wieś czynszowa komturstwa gdańskiego – zob. powyższe rozważania.

³ Kowalewo Pomorskie.

⁴ Sztum.

⁵ Malbork.

⁶ Niestety w innych zachowanych źródłach z okresu panowania zakonu krzyżackiego w Prusach nie pojawiała się nazwa „Lipnisse”. Niemniej w połowie XV w. istniało kilka miejscowości, które mogłyby odpowiadać tej wymienionej w publikowanym tu przekazie. W granicach komturstwa człuchowskiego zlokalizowana była wieś Lipnica (Liepnitz) wzmiankowana chociażby w 1360 i 1437 r., zob. M. Grzegorz, op. cit., s. 39. Na terenie komturstwa golubskiego położona była również wieś Lipnica (8 km na północ od Golubia), jednakże w źródłach z pierwszej połowy XV w. występowała ona pod nazwą „Linde”, „Lynde”, „Linda”, zob. *Słownik historyczno-geograficzny ziemi chełmińskiej*, s. 67.

⁷ Toruń.

⁸ 15 VIII 1449 r.

⁹ Gdańsk.

¹⁰ Pruszcz k. Gdańska.

¹¹ Puck.

¹² Papowo Biskupie.

¹³ Lipienek.

¹⁴ 1 XI 1449 r.

¹⁵ Bałga.

¹⁶ Golub.